

Sygn. akt **IC 159/09**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **16 stycznia 2015 r.**

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Grzegorz Tyliński

Protokolant sekr. sąd. Monika Śpionek

po rozpoznaniu w dniu 12 stycznia 2015 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa **M. I.**

przeciwko **Skarbowi Państwa - Ministrowi Rolnictwa i Rozwoju Wsi**

o zapłatę kwoty 63 174 000 zł

- 1) zasądza od pozwanego Skarbu Państwa - Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na rzecz powódki M. I. kwotę 1 1 72 448 zł (jeden milion sto siedemdziesiąt dwa tysiące czterysta czterdzieści osiem zł) wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 28 października 2014 r. do dnia zapłaty;
- 2) oddala powództwo w zakresie żądania zapłaty kwoty 107 009 zł (sto siedem tysięcy dziewięć zł) wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz w zakresie żądania odsetek ustawowych od kwoty 1 1 72 448 zł (jeden milion sto siedemdziesiąt dwa tysiące czterysta czterdzieści osiem zł) od dnia wytoczenia powództwa do dnia 27 października 2014 r.;
- 3) w pozostałym zakresie postępowanie umarza;
- 4) koszty postępowania wzajemnie znosi.

Sygn. akt: IC 548/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 02 października 2009 roku powódka B. J. wystąpiła przeciwko pozwanej A. F. wnosząc o ustalenie, że umowa darowizny zawarta w dniu 7 maja 1998 roku pomiędzy zmarłą A. R. a A. F. jest nieważna z powodu znajdowania się w chwili zawierania rzeczonyj umowy przez darującą w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji. Powódka domagała się także zasądzenia na jej rzecz od pozwanej kosztów procesu.

W uzasadnieniu swojego stanowiska powódka wskazała, że A. R. zawarła kwestionowaną umowę darowizny w sytuacji, gdy od śmierci swojego męża, tj. od czerwca 1997 roku ze względu na swój stan zdrowia nie była w stanie kierować swoim postępowaniem, a tym bardziej nie była w stanie podjąć świadomej decyzji o dokonaniu darowizny mieszkania, co powinno skutkować uznaniem tej umowy za nieważną na podstawie art. 82 § 1 k.c. Podkreśliła, że w chwili zawarcia przedmiotowej umowy A. R. była osobą w podeszłym wieku, leżącą, cierpiącą na demencję starczą i miażdżycę oraz pozostającą bez kontaktu ze światem zewnętrznym (pozew k. 2 - 4).

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o odrzucenie pozwu, a ewentualnie o oddalenie powództwa w całości, przyzpozwanie na podstawie art. 84 § 1 k.p.c. (...) oraz o zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko, pozwana wskazała, że powódka bezskutecznie usiłowała podważyć przedmiotową umowę darowizny w postępowaniu o dział spadku po zmarłej A. R., co z uwagi na treść art. 688 k.c. w zw. z art. 618 § 3 k.p.c. powinno skutkować odrzuceniem pozwu. W dalszej kolejności podniosła, że A. R. była w pełni świadoma treści i konsekwencji każdego oświadczenia woli, które złożyła w okresie od 11 grudnia 1997 roku do 07 maja 1998 roku, co potwierdzone zostało zaświadczeniem lekarskim. Zdaniem pozwanej złożone przez A. R. oświadczenia woli, w tym oświadczenie o dokonaniu darowizny nie są obarczone jakąkolwiek wadą. Pozwana podkreśliła nadto, że powódka oraz jej mąż podejmują szereg działań zmierzających do podważenia woli A. R. (odpowiedź na pozew k. 33 - 41).

Pismem z dnia 30 sierpnia 2010 roku (...) zgłosiło interwencję uboczną po stronie pozwanej i wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz interwenienta ubocznego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (pismo procesowe k. 93 - 94).

Wyrokiem z dnia 22 października 2010 roku Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo oraz zasądził od powódki B. J. na rzecz pozwanej A. F. oraz na rzecz (...) kwoty po 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania. Sąd Okręgowy wskazał, że powódka pozwała tylko jedną ze stron umowy, podczas gdy w sprawie zachodziło bierne współuczestnictwo konieczne. Sąd podkreślił, że pomimo skierowanego do powódki wezwania, brak w zakresie legitymacji biernej nie został usunięty, co skutkowało oddaleniem powództwa w całości (wyrok k. 116, uzasadnienie wyroku k. 121 -123).

Na skutek apelacji powódki, wyrokiem z dnia 10 listopada 2011 roku wydanym w sprawie o sygnaturze akt I ACa 451/11 Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego. Sąd Apelacyjny uznał, że z uwagi na specyficzną konfigurację osób i praw które im przysługują, w sprawie nie zachodzi współuczestnictwo konieczne bierne (wyrok wraz z uzasadnieniem k. 176 - 179).

Postanowieniem z dnia 25 października 2012 roku Sąd Okręgowy w Warszawie odrzucił pozew, zasądził od powódki B. J. na rzecz pozwanej A. F. kwotę 10.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz oddalił wniosek interwenienta ubocznego (...) o zasądzenie od powódki kosztów procesu. Sąd Okręgowy uznał, że z uwagi na treść art. 688 k.p.c. w zw. z art. 618 § 2 i 3 k.p.c. oraz fakt, że toczyła się sprawa o dział spadku po A. R., prowadzenie przedmiotowego postępowania jest niedopuszczalne, gdyż wszelkie zarzuty stanowiące podstawę niniejszego postępowania powinny być podniesione już w ramach postępowania o dział spadku (postanowienie k. 194, uzasadnienie postanowienia k. 199).

Postanowieniem z dnia 18 kwietnia 2013 roku Sąd Apelacyjny w Warszawie, rozpoznając zażalenia powódki i interwenienta ubocznego, uchylił w całości postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 25 października 2012 roku. W uzasadnieniu postanowienia Sąd Apelacyjny wskazał, że zakres podmiotowy art. 688 k.p.c. w zw. z art. 618 § 2 i 3 k.p.c. obejmuje wyłącznie spadkobierców, a wyrażona w tych przepisach zasada kumulacji roszczeń i wynikająca z niej prekluzja zarzutów związanych z tymi roszczeniami nie rozciąga się na spory pomiędzy uczestnikami postępowania działowego, a osobami trzecimi, nawet jeżeli spory te dotyczą składników majątku spadkowego, co oznacza, że odrzucenie pozwu w sprawie było bezzasadne (postanowienie wraz z uzasadnieniem k. 255 - 259).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

A. R. oraz jej mąż J. R. byli najemcami lokalu mieszkalnego numer (...) położonego w W. przy ulicy (...) o powierzchni około 50 m⁽⁽²⁾⁾. Właścicielem lokal była D. Gmina (...). Bieżącymi sprawami w gospodarstwie domowym małżonków zajmował się J. R.. A. R. była osobą słabo wykształconą, gdyż posiadała wykształcenie jedynie niepełne podstawowe i od wielu lat nie podpisywała się samodzielnie. A. i J. małżonkowie R. mieli dwie córki: B. J. i H. O., które posiadały własne mieszkania, przy czym H. miała mieszkanie o powierzchni 35 m⁽⁽²⁾⁾. W 1992 roku z inicjatywy A. i J. małżonków R. w lokalu przy ulicy (...) zamieszkała również ich wnuczka A. F., córka H. O., wraz z trójką swoich dzieci. A. F. w końcu lat 80 - tych rozwiodła się i miała problemy mieszkaniowe. Początkowo wynajmowała mieszkania, jednak później dziadek zaproponował jej zamieszkanie w lokalu przy ulicy (...). A. F. zameldowała w lokalu siebie oraz dzieci. Z uwagi na fakt, że początkowo w lokalu wyodrębniony był tylko jeden samodzielny pokój, po wprowadzeniu się A. F.

zdecydowano się na przebudowę mieszkania i wydzielenie dwóch pokoi, z których jeden zajmowała A. F. z dziećmi, a drugi A. i J. R.. Bieżącymi sprawami w gospodarstwie domowym zajmował się J. R.. A. F. udzielała bieżącej pomocy dziadkom, gotując i sprząając w lokalu (**dowody** : zeznania świadka H. O. k. 328 - 332, zeznania powódki B. J. k. 445 - 448 oraz zeznania pozwanej A. F. k. 448 - 452).

A. i J. małżonkowie R. zamierzali dokonać wykupu mieszkania, jednak wiązało się to z koniecznością załatwienia wielu formalności. W sprawę wykupu zaangażowały się H. O. i A. F.. B. J. nie wykazała natomiast zainteresowania sprawą (**dowody**: zeznania świadka H. O. k. 328 - 332 oraz zeznania pozwanej A. F. k. 448 - 452).

W dniu 24 czerwca 1997 roku zmarł J. R.. Do śmierci J. R. A. R. była osobą sprawną fizycznie, gdyż samodzielnie się poruszała i wykonywała wszystkie czynności samoobsługowe. W dniu śmierci J. R. A. R. z uwagi na pogorszenie jej stanu zdrowia trafiła do Kliniki (...) w W. z powodu zaostrzenia przewlekłej niewydolności krążenia. Przy przyjęciu do szpitala (...) była przytomna i z dobrym kontaktem słownym. Podczas wywiadu lekarskiego wskazała, że dotąd na nic się nie leczyła i przyjmowała jedynie krople na serce. Wskazała również, że nie pamięta przebytych chorób oraz, że w młodości miała wycięty wyrostek robaczkowy. W chwili przyjęcia do szpitala przyjmowała 10 kropli H. wieczorem, a po hospitalizacji nie zmodyfikowano tego zalecenia. Pacjentka nie była konsultowana psychiatrycznie. W trakcie hospitalizacji zastosowano leki moczopędne i kardiotoniczne, uzyskując poprawę kliniczną. W przeprowadzonych badaniach stwierdzono liczne nieprawidłowości, m.in. znacznie powiększone serce w zakresie komory lewej, migotanie przedsionków, zaburzenia ukrwienia ściany bocznej serca, aortę miażdżycową, jednak ze względu na stan chorej nie prowadzono diagnostyki. A. R. została wypisana ze szpitala w dniu 04 lipca 1997 roku w stanie optymalnym z poprawą i zaleceniem przyjmowania stosownych leków (**dowody**: dokumentacja medyczna k. 301 - 307 oraz zeznania świadka H. O. k. 328 - 332).

Po zakończeniu hospitalizacji A. R. była osobą niechodzącą i wymagała stałej opieki, w tym karmienia i przewijania. Miała problemy ze wzrokiem ze względu na zaćmę. Słyszała odpowiednio do swojego wieku. A. R. słuchała radia. Nie oglądała telewizji. Rano się modliła, po zjedzeniu śniadania była myta i przebierana na łóżku. Następnie była sadzana na fotelu. Kiedy czegoś potrzebowała, to mówiła o tym. A. R. otrzymywała emeryturę w wysokości 1.300 zł, która w całości była przeznaczana na jej utrzymanie, w tym zakup leków i pampersów. Bieżącą opieką nad A. R. sprawowały H. O. i A. F., z którymi A. R. rozmawiała. Z uwagi na konieczność stałej opieki nad A. R. oraz fakt, że A. F. wykonywała pracę zarobkową H. O. zamieszkała w mieszkaniu przy ulicy (...). Pomocy przy opiece nad A. R. udzielała również B. J., która okresowo przyjeżdżała do niej po zakończeniu pracy i gotowała oraz robiła zakupy. B. J. miała klucze do mieszkania matki. Odwiedzała ona matkę wraz z mężem i córką w niedziele (**dowody**: zeznania świadka H. O. k. 328 - 332, zeznania powódki B. J. k. 445 - 448 oraz zeznania pozwanej A. F. k. 448 - 452).

Do swojej śmierci A. R. trzykrotnie chorowała na wirusowe zapalenie płuc, w tym pod koniec września 1997 roku. Z tego powodu H. O. poprosiła lekarza J. B. - specjalistę chorób wewnętrznych, aby zbadał A. R. w domu. Wizyta lekarza miała miejsce w dniu 26 września 1997 roku. Lekarz stwierdził, że stan ogólny A. R. wskazywał na zaawansowaną demencję. Lekarz zauważył, że A. R. nie rozpoznawała nikogo z rodziny, także swoich córek, które były obecne na miejscu. Nie wiedziała ona także tego, gdzie jest i mówiła, że ma 20 lat. J. B. nie badał wzroku pacjentki, ale zauważył, że poruszała się tak jakby miała problemy ze zlokalizowaniem pościeli oraz że zachowywała się jak w stanie wegetatywnym i była bez logicznego kontaktu. J. B. przeprowadził jedynie badanie przedmiotowe pacjentki. Po zbadaniu A. R. lekarz zasugerował hospitalizację. Z wizyty nie została sporządzona dokumentacja medyczna. A. R. do swojej śmierci nie miała innych, prócz przebytych zapaleń płuc, problemów zdrowotnych i nie była hospitalizowana, a wizyty lekarskie odbywały się w mieszkaniu (**dowody**: zeznania świadków: J. B. k. 282 - 283, 285 oraz H. O. k. 328 - 332).

Z uwagi na fakt, że A. R. była osobą leżącą i nie mogła załatwiać spraw urzędowych, w tym dotyczących wykupu mieszkania, postanowiono, że A. R. udzieli H. O. i A. F. pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego do dokonywania w jej imieniu czynności związanych z zarządaniem jej majątkiem oraz odbiorem świadczeń emerytalnych i korespondencji. Jako że A. R. nie mogła stawić się do kancelarii notarialnej, H. O. próbowała znaleźć notariusza, który dokonałby stosownej czynności notarialnej w miejscu zamieszkania A. R.. W dwóch kancelariach notarialnych odmówiono

przeprowadzenia czynności notarialnej w miejscu zamieszkania A. R.. Na dokonanie takiej czynności zgodziła się notariusz J. Ż. i umówiła się na wizytę w miejscu zamieszkania A. R.. J. Ż. nie była znajomą H. O. (**dowody**: zeznania świadka H. O. k. 328 – 332 oraz zeznania pozwanej A. F. k. 448 - 452).

W dniu 11 grudnia 1997 roku w mieszkaniu przy ulicy (...) A. R. udzieliła w formie aktu notarialnego (...) pełnomocnictwa córce H. O. i wnuczce A. F., umocowując je do zarządu i administracji całym jej majątkiem ruchomym i nieruchomym, jak również zbywania lub nabywania pod dowolnym tytułem prawnym, na warunkach i według swobodnego ich uznania – nieruchomości (zabudowanych lub niezabudowanych), ruchomości lub praw położonych na terenie Polski, ustanawiania odrębnej własności lokali, a także ograniczonych praw rzeczowych na tych nieruchomościach lub prawach, pokwitowania odbioru ceny lub jej zapłaty, ustalenia wartości przy darowiznie lub dopłat przy zamianie, wydania lub objęcia przedmiotu umowy w posiadanie nabywcy, do podpisywania stosownych dokumentów i aktów notarialnych, składania oświadczeń, wyjaśnień i zapewnień, odwoływania się od niekorzystnych decyzji i orzeczeń, występowania przed osobami prawnymi lub fizycznymi, organami władzy i administracji, urzędami, sądami, prowadzenia i odbioru korespondencji zwykłej i poleconej, jak również pieniędzy z dowolnego tytułu z poczty, banków i innych instytucji, słowem do dokonania wszelkich innych czynności, które przy realizacji zakresu tego pełnomocnictwa mogą okazać się konieczne (**dowód**: akt notarialny - pełnomocnictwo k. 42 - 43).

W zaświadczeniu Przychodni (...) przy ulicy (...) w W. z dnia 12 stycznia 1998 roku wydanego przez lekarza internistę wskazano, że A. R. jest osobą niedowidzącą, ale w pełni sprawną psychicznie (**dowód**: zaświadczenie k. 53).

Dnia 20 lutego 1998 roku pomiędzy Gminą Warszawa - Centrum a (...) reprezentowaną przez A. F. i H. O. została zawarta w formie aktu notarialnego umowa (...), na mocy której Gmina ustanowiła odrębną własność lokalu mieszkalnego numer (...), składającego się z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki, o powierzchni użytkowej 50,68 m⁽²⁾, usytuowanego na VI piętrze budynku wielomieszkaniowego przy ulicy (...) w W. i sprzedała ten lokal A. R. jako jego dotychczasowej najemczynie wraz z udziałem wynoszącym o, (...) wspólnych części budynku i jego urządzeń, które nie służą do wyłącznego użytku właścicieli lokali oraz oddała w użytkowanie wieczyste udział wynoszący o, (...) części działki gruntu, na którym posadowiony jest budynek, na okres 99 lat. Ustalona przez strony cena sprzedaży lokalu w kwocie 1.623,49 zł została w całości uiszczona przez nabywcę. A. F., z uwagi na swoją trudną sytuację materialną, wzięła pożyczkę na wykup mieszkania (**dowody** : akt notarialny - umowa ustanowienia odrębnej własności lokalu i umowa sprzedaży k. 44 - 47, zeznania świadka H. O. k. 328 – 332 oraz zeznania pozwanej A. F. k. 448 - 452).

Wczesną wiosną 1998 roku A. R. odwiedziła J. G. (1) - bliska znajoma B. J. i jej męża. J. G. (1) spotkała na ulicy (...) – J., która szła karmić swoją matkę i razem z nią udała się do mieszkania przy ulicy (...) B. J. miała ze sobą słoik z zupą. W trakcie wizyty J. G. (1) zauważyła, że A. R. nie kontaktowała, nie odzywała się, patrzyła w jeden punkt, w ścianę, nie reagowała na jej słowa oraz słowa córki, leżała i nie była w stanie sama usiąść oraz była karmiona przez B. J.. Poprzednio J. G. (1) widziała A. R. w połowie lat 70 – tych, kiedy kilkakrotnie odwiedziła B. J. i jej męża (**dowód**: zeznania świadka J. G. (1) k. 283 - 285).

W dniu 07 maja 1998 roku w W. przy ulicy (...) pomiędzy A. R. i A. F. została zawarta w formie aktu notarialnego umowa darowizny (...), na mocy której A. R. darowała A. F. lokal mieszkalny numer (...), usytuowany na VI piętrze budynku wielomieszkaniowego przy ulicy (...) w W., dla którego Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w Warszawie prowadzi księgę wieczystą Kw Nr (...), z przynależnymi do niego udziałami we współwłasności budynku i użytkowaniu wieczystym działki, a A. F. darowiznę przyjęła. Na skutek zastrzeżenia darującej A. F. ustanowiła na jej rzecz dożywotnią i bezpłatną służebność mieszkania w darowanym lokalu. Akt notarialny obejmujący umowę darowizny został odczytany, przyjęty i podpisany, z tym że nie mogąca pisać A. R. złożyła tuszowy odcisk kciuka lewej dłoni, a jej imię i nazwisko wpisała M. Ż., osobiście znana notariuszowi. Podczas czynności notariusz rozmawiał z A. R., pytając o kwestie związane z darowizną. Na podstawie umowy darowizny A. F. została ujawniona w księdze wieczystej przedmiotowej nieruchomości lokalowej jako jej właściciel. W trakcie dokonywania czynności w mieszkaniu obok stron umowy i notariusza obecna była H. O. oraz osoba przybrana przez notariusza M. Ż., nieznaną stronom umowy

ani H. O. (**dowody** : odpis zwykły księgi wieczystej k. 11 - 13v, odpis aktu notarialnego - umowy darowizny k. 318 - 319, 457 - 458, zeznania świadka H. O. k. 328 - 332 oraz zeznania pozwanej A. F. k. 448-452).

W chwili dokonywania darowizny A. R. była zdolna do świadomego i swobodnego podjęcia decyzji i wyrażenia woli. Nie cierpiała ona na depresję czy wzmoczoną sugestywność. Występująca u A. R. miażdżycza nie przekładała się negatywnie na jej stan psychiczny. Fakt podpisania aktu notarialnego obejmującego umowę darowizny przez odcisk kciuka lewej dłoni, a tym samym niemożność złożenia własnoręcznego podpisu przez A. R. nie jest oznaką braku świadomości co do dokonanej przez zmarłą darowizny (**dowody**: pisemna opinia biegłego psychiatry J. H. k. 510 - 519 oraz ustne wyjaśnienia biegłej J. H. k. 558 - 562).

A. R. zmarła w dniu 04 kwietnia 1999 roku w obecności swoich obu córek. Spadek po niej na podstawie ustawy nabyły córki B. J. oraz H. O. po 1/2 części każda z nich. Po śmierci matki B. J. i H. O. utrzymywały bieżący kontakt, często do siebie dzwoniły. W piątym roku po śmierci matki H. O. poinformowała B. J., że A. F. wymieniła zamki w mieszkaniu przy ulicy (...) i wyprowadziła się do swojego partnera (**dowody**: postanowienie k. 10 oraz zeznania powódki k. B. J. k. 445 - 448,).

B. J. dowiedziała się o umowie darowizny lokalu mieszkalnego przy ulicy (...) 8 lat po śmierci matki z pisma z Urzędu Miasta. Pomiędzy B. J. a A. F. wywiązał się spór dotyczący uregulowania spraw spadkowych po zmarłej A. R.. B. J. czuła się pokrzywdzona faktem, że A. R. darowała przedmiotowy lokal mieszkalny A. F., a także faktem, że A. F. i H. O. poinformowały ją, iż to A. F. dokonała wykupu lokalu we własnym imieniu, wstępując wcześniej w stosunek najmu po A. R.. B. J. próbowała podważyć skuteczność umowy darowizny z dnia 07 maja 1998 roku w postępowaniu o dział spadku po A. R., które toczyło się od 2009 roku. W piśmie z dnia 26 października 2009 roku B. J. wezwała A. F. do polubownego załatwienia sprawy dotyczącej spadku po A. R., w ten sposób, że A. F. zapłaci na jej rzecz kwotę 500.000 zł jako 1/2 część wartości mieszkania przy ul. (...) (**dowody** : pisma k. 51 - 52, zeznania powódki B. J. k. 445-448 oraz zeznania pozwanej A. F. k. 448-452).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dokumentów, zalegających w aktach niniejszej sprawy, których autentyczności i zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy nie zakwestionowała skutecznie żadna ze stron procesu, uznając je za spójny, wiarygodny i nie budzący wątpliwości materiał dowodowy. Zasluguje na podkreślenie, że żadna ze stron nie podważała wiarygodności wymienionych wyżej dokumentów, a zatem wynikające z nich okoliczności należało uznać za bezsporne. Wobec niekwestionowania złożonych do akt kserokopii dokumentów brak było podstaw do żądania złożenia wyżej wymienionych dokumentów w oryginale.

Podstawę ustaleń faktycznych stanowiły również zeznania świadków: J. B. (k. 282 - 283 i 285), J. G. (1) (k. 283 - 285) i częściowo zeznania świadka H. O. (k. 328 - 332), a nadto częściowo zeznania przesłuchanych w sprawie w charakterze stron: powódki B. J. (k. 445 - 448) i pozwanej A. F. (k. 448 - 452).

Ustalenia faktyczne na okoliczność stanu świadomości A. R. w dniu zawarcia przez nią umowy darowizny Sąd poczynił w oparciu o opinię biegłego psychiatry J. H. (k. 510 - 519) i jej ustne wyjaśnienia (k. 558 - 562).

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków J. B. - lekarza, który badał A. R. w dniu 26 września 1997 roku oraz J. G. (1), która odwiedziła A. R. wczesną wiosną 1998 roku, gdyż świadkowie ci jako osoby obce dla stron postępowania nie posiadają żadnego interesu w zeznawaniu na korzyść którejkolwiek z nich. Z zeznań świadka J. B. wynika, że został on poproszony o konsultację medyczną A. R., która zachorowała na wirusowe zapalenie płuc i w dniu 26 września 1997 roku zbadał chorą w miejscu jej pobytu. W trakcie wizyty lekarz zaobserwował, że A. R. nie rozpoznawała nikogo z rodziny, nie wiedziała gdzie jest i była bez logicznego kontaktu. Należy jednak podkreślić, że wskazane obserwacje stanu zdrowia A. R. nie mogą być miarodajne dla oceny stanu umysłowego A. R. na dzień dokonania darowizny, gdyż zostały one poczynione przez J. B. ponad 7 miesięcy przed tym zdarzeniem. Nie sposób również nie zauważyć, że J. B. badał pacjentkę w sytuacji, gdy była chora na wirusowe zapalenie płuc, co jak wskazał powołany w sprawie biegły mogło skutkować jej gorszym stanem psychicznym, zwłaszcza że A. R. miała wówczas ponad 80 lat. Ponadto

należy mieć na uwadze, że A. R. miała problemy ze wzrokiem, co utrudniało jej odnalezienie się w sytuacji gorszego samopoczucia i rozpoznanie swoich członków rodziny, co zaobserwował J. B..

Z kolei zeznania świadka J. G. (2) były pomocne przy odtworzeniu sposobu zachowania się A. R. wczesną wiosną 1998 roku, kiedy to J. G. (1) odwiedziła ją w jej mieszkaniu. Zeznania te nie mogły jednak stanowić miarodajnego dowodu dla ustalenia stanu świadomości A. R. w dniu 07 maja 1998 roku, zwłaszcza, że jak wskazał biegły, obserwacje zostały poczynione przez osobę nieprofesjonalną. Należy również podkreślić, że zaobserwowane przez tego świadka u A. R. podczas jednej wizyty, objawy takie jak brak reakcji na jej głos oraz głos córki B. nie przesądzają o tym, że A. R. miała zaburzenia świadomości. Dodatkowo brak reakcji na głos J. G. (1) mógł być wywołany faktem, że A. R. jej po prostu nie pamiętała, skoro, jak świadek sama przyznała, poprzedni ich osobisty kontakt miał miejsce w 1975 roku, a zatem w czasie gdy A. R. była jeszcze w pełni sił.

Sąd co do zasady pozytywnie ocenił zeznania świadka H. O. oraz pozwanej A. F., które wprawdzie mają osobisty interes w konkretnym rozstrzygnięciu sprawy, jednak po pierwsze to właśnie one sprawowały stałą opiekę nad A. R. od momentu opuszczenia szpitala w lipcu 1997 roku aż do jej śmierci w kwietniu 1999 roku, a ponadto ich zeznania co do stanu zdrowia A. R. nie wykazują sprzeczności ze zgromadzonymi w sprawie dowodami z dokumentacji medycznej. H. O. i A. F. rzeczowo i dokładnie opisały okoliczności zamieszkania pozwanej wraz z dziadkami, śmierci J. R. i wynikające z niej komplikacje zdrowotne A. R., wykupu mieszkania, a następnie jego darowania. Sąd nie dał jednak wiary ich zeznaniom w zakresie, w jakim wskazywały, że w 1998 roku opiekę nad A. R. sprawowały wyłącznie one, gdyż pozostają one w sprzeczności nie tylko z zeznaniami powódki, ale również z zeznaniami świadka J. G. (1), która jak już wskazano odwiedziła A. R. na wiosnę 1998 roku razem z B. J. i zaobserwowała jak to właśnie B. J. karmi matkę przygotowaną i przyniesioną przez siebie zupą. Z powyższej okoliczności nie można rzecz jasna wyciągać ogólnego wniosku, że B. J. stale uczestniczyła w opiece nad matką, jednak przeczy kategorycznemu stwierdzeniu pozwanej i świadka H. O., że nikt nie udzielał im w tym zakresie pomocy.

Dokonując oceny zeznań powódki B. J., Sąd miał na uwadze, że była ona zainteresowana korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem sprawy, co mogło wpływać na treść jej zeznań, choć nie dyskwalifikuje tych zeznań w całości. Sąd zważył jednakże, iż zeznania powódki odnośnie stanu zdrowia A. R. są w części sprzeczne z dowodami z dokumentacji medycznej, a w części nie znajdują potwierdzenia w innych dowodach. Poważne wątpliwości budzi wiarygodność zeznań powódki, która wskazywała, że w trakcie pobytu A. R. w szpitalu w maju 1997 roku „Do mamy nie docierało, że była w szpitalu. Żadne argumenty do niej nie dochodziły”, gdyż pozostają one w sprzeczności z obserwacjami odnotowanymi w dokumentacji szpitalnej. Z dokumentacji tej wynika, że A. R. w chwili przyjęcia do szpitala była przytomna i z dobrym kontaktem słownym. Podczas wstępnego wywiadu A. R. twierdziła, że do tej pory na nic nie chorowała oraz podała, że w młodości miała wycięty wyrostek robaczkowy. Powyższe okoliczności wskazują, że jakkolwiek śmierć męża była dla A. R. traumatycznym przeżyciem, które spowodowało pogorszenie się jej kondycji fizycznej, to jednak stan umysłowy został zachowany, skoro potrafiła ona nawiązać dobry kontakt słowny z lekarzem, a nawet pomimo, że miała wówczas ponad 80 lat, pamiętała i poinformowała o wyciętym w młodości wyrostku robaczkowym.

Sąd nie dał wiary zeznaniom powódki także w zakresie, w jakim wskazywała, że A. R. w dacie darowizny, a więc w dniu 07 maja 1998 roku chorowała na zapalenie płuc, że jej stan był ciężki, a nawet krytyczny, że A. R. leżała wtedy bezwładnie, w gorączce i nie było z nią kontaktu oraz, że do A. R. było wzywane pogotowie ratunkowe. Zeznania te pozostają bowiem w sprzeczności z zeznaniami świadka H. O. i A. F., które na co dzień zajmowały się A. R. i wskazały, że w tym czasie A. R. nie chorowała, a ponadto brak jest jakichkolwiek obiektywnych dowodów potwierdzających wersję B. J., w tym dowodów z dokumentacji medycznej. Doświadczenie życiowe uczy, że w przypadku wystąpienia opisanych przez B. J. objawów, szczególnie u osoby w podeszłym wieku, nieodzowna jest interwencja medyczna. Tymczasem brak jest jakiegokolwiek dowodu, że w tym czasie A. R. była konsultowana przez lekarza lub aby interweniowało pogotowie ratunkowe. W informacji uzyskanej z Wojewódzkiej (...) w W. (k. 387) wskazano, że nie odnaleziono żadnego wyjazdu pogotowia do A. R. w dniach od 7-14 kwietnia 1998 roku, co całkowicie przeczy zeznaniom B. J. odnośnie rzekomej interwencji pogotowia. Warto również wskazać, że brak jest dowodów, chociażby w postaci dokumentacji medycznej na wskazywaną przez powódkę okoliczność, iż A. R. chorowała na zapalenie płuc także przed Świętami Bożego

Narodzenia 1997 roku i że lekarze ją uratowali. Co więcej w treści ww. informacji uzyskanej z Wojewódzkiej (...) w W. wyraźnie wskazano, że pogotowie ratunkowe nie wyjeżdżało do A. R. w okresie od 15 do 24 grudnia 1997 roku. Nie sposób więc nie zauważyć, że twierdzenia powódki co do stanu zdrowia matki na dzień 07 maja 1998 roku nie zostały poparte żadnymi dowodami i w tej sytuacji, wobec kategorycznego zaprzeczenia tym twierdzeniom przez pozwaną i świadka H. O., muszą być uznane za gołosłowne i nie mające oparcia w rzeczywistości. Ponadto pozostają w sprzeczności z doświadczeniem życiowym i zdrowym rozsądkiem. Gdyby bowiem przyjąć, jak twierdzi powódka, że w dniu 07 maja 1998 roku A. R. była w stanie krytycznym, to bez wątpienia notariusz, który ponosi nie tylko odpowiedzialność zawodową, ale także cywilną i karną, nie przeprowadziłby w tej sytuacji kwestionowanej czynności notarialnej.

Sąd uznał za niewiarygodne zeznania powódki odnośnie przeznaczenia mieszkania przy ulicy (...) po śmierci J. i A. małżonków R., gdyż są one w istocie wewnętrznie sprzeczne. Z jednej bowiem strony powódka twierdzi, że rodzice podjęli decyzję, iż po śmierci przedmiotowe mieszkanie odziedziczą obie córki, tj. powódka i H. O.. Z drugiej natomiast strony powódka wskazała, że wiedziała o fakcie wykupu mieszkania, przy czym była przekonana, iż wykupu dokonała A. F., wstępując wcześniej w stosunek najmu po małżonkach R. i nigdy tego nie zakwestionowała. Zdaniem Sądu gdyby rzeczywiście rodzice obiecali przekazanie mieszkania w spadku obu córkom, to powódka podjęłaby starania, aby wykup został dokonany jeszcze za życia rodziców, gdyż tylko w takim przypadku mieszkanie weszłoby do spadku po nich. Tymczasem powódka, czego nie kwestionowała, w ogóle nie zainteresowała się sprawą wykupu i to pomimo świadomości, że rodzice są w podeszłym wieku i mogą mieć trudności w załatwieniu formalności z tym związanych. Warto także zauważyć, że powódka przyjęła ze spokojem przekazaną jej przez H. O. i A. F. nieprawdziwą skądinąd informację, że to A. F. wykupiła mieszkanie, skoro przez następnych kilka lat utrzymywała dobre stosunki z siostrą i siostrzenicą oraz przez długi czas nie wysuwała w stosunku do A. F. żadnych pretensji związanych z mieszkaniem.

W przedmiotowej sprawie, dla ustalenia stanu świadomości A. R. przy dokonywaniu kwestionowanej darowizny Sąd dopuścił i przeprowadził dowód z pisemnej opinii biegłego psychiatry J. H. i jej ustnych wyjaśnień. Wskazana opinia została sporządzona przez osobę posiadającą odpowiednie kwalifikacje i doświadczenie zawodowe w oparciu o dokumenty załączone do akt sprawy, w tym dokumentację medyczną oraz zeznania świadków i stron. Biegła wzięła również pod uwagę przedłożony przez powódkę list (k. 357) oraz fotografię przedstawiającą A. R. z rodziną (k. 358). Opinia jest rzeczowa oraz w sposób dokładny i wyczerpujący odpowiadała na zadane biegłej pytania. Z opinii jednoznacznie wynika, że załączony do akt sprawy materiał dowodowy nie zawiera danych pozwalających na stwierdzenie, że w chwili dokonywania darowizny A. R. nie była zdolna do świadomego i swobodnego podjęcia decyzji i wyrażenia woli. Podkreślić przy tym trzeba, że strona powodowa nie zakwestionowała wskazanych wniosków wypływających z opinii biegłej i to pomimo tego, że były dla niej niekorzystne, a nadto nie wniosła o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego, co pozwala przyjąć, że zaakceptowała te wnioski.

Sąd oddalił wniosek pozwanej o zwrócenie się do Prokuratury Rejonowej (...) o przesłanie akt postępowania przygotowawczego o sygn. 4Ds 139/08 na okoliczność inicjowania przez powódkę postępowań przeciwko pozwanej związanych z darowizną, uznając, że okoliczności na które miał być przeprowadzony dowód z tych akt nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie i jako takie podlegało oddaleniu.

W przedmiotowej sprawie powódka wносиła o ustalenie, że umowa darowizny zawarta w dniu 07 maja 1998 roku pomiędzy zmarłą A. R. a A. F. jest nieważna z powodu znajdowania się w chwili zawierania rzeczowej umowy przez darującą w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenia woli.

Na wstępie rozważań zauważyć trzeba, że przesądzone zostało, iż z uwagi na specyficzną konfigurację osób i praw które im przysługują, w sprawie nie zachodzi współuczestnictwo konieczne bierne, a zatem A. F. jako jedna ze stron kwestionowanej umowy darowizny posiada legitymację do występowania w charakterze pozwanej. Ponadto w ocenie Sądu powódka jako jeden ze spadkobierców A. R. posiada interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. w

domaganiu się ustalenia nieważności inkryminowanej umowy darowizny. W razie bowiem uwzględnienia roszczenia, lokal mieszkalny przy ulicy (...) wszedłby w skład spadku po A. R., a powódce jako jej spadkobierczyni przysługiwałoby prawo do dochodzenia roszczeń z tego tytułu.

Przechodząc do rozważenia meritum sprawy, przywołać należy treść art. 82 k.c., zgodnie z którym nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dotyczy to w szczególności choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego, chociażby nawet przemijającego, zaburzenia czynności psychicznych. Stan wyłączający świadomość to - najogólniej rzecz ujmując - brak rozeznania, niemożność rozumienia zachowań własnych i zachowań innych osób, niezdawanie sobie sprawy ze znaczenia i skutków własnego postępowania. Stan taki musi przy tym wynikać z przyczyny wewnętrznej, a więc ze stanu, w jakim znajduje się osoba składająca oświadczenie woli, a nie z okoliczności zewnętrznych, w jakich osoba ta się znalazła. Sformułowanie art. 82 k.c. wskazuje, że wada oświadczenia woli określona w tym przepisie obejmuje dwa różne stany faktyczne, które mogą występować samodzielnie. Trzeba jednak zauważyć, że granica między stanem wyłączającym świadome powzięcie decyzji a stanem wyłączającym swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest bardzo płynna, gdyż przyczyny zakłócenia normalnego funkcjonowania procesu decyzyjnego i myślowego mogą być takie same lub podobne. Powzięcie decyzji i wyrażenie woli jest swobodne, gdy zarówno proces decyzyjny, jak i uzewnętrznienie woli nie zostały zakłócone przez destrukcyjne czynniki wynikające z właściwości psychiki czy procesu myślowego osoby składającej oświadczenie woli. Stan wyłączający swobodę musi również wynikać z przyczyny wewnętrznej, umiejscowionej w samym podmiocie składającym oświadczenie woli, a nie w sytuacji zewnętrznej. Tak pojmowanemu brakowi swobody towarzyszyć będzie natomiast najczęściej także pewne ograniczenie świadomości (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 07 lutego 2006 roku, IV CSK 7/05, LEX nr 180191). Podkreśla się również, że stan wyłączający świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli nie musi oznaczać całkowitego zaniku świadomości i ustania czynności mózgu, wystarczy bowiem istnienie takiego stanu, który samopoczucie danej osoby do tego stopnia ogranicza, iż czyni ją zupełnie bezwolną (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 kwietnia 1976 roku, III CRN 25/86, OSPiKA 1977/4/78).

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, Sąd doszedł do przekonania, że przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe oraz dokonana powyżej ocena zebranych w jego wyniku dowodów nie pozwala na stwierdzenie, że A. R. w dniu 07 maja 1998 roku, kiedy zawarła umowę darowizny, znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Taka konkluzja wynika przede wszystkim z wydanych w niniejszej sprawie opinii psychiatrycznych, jako jedyne miarodajnego dowodu pozwalającego na dokonanie ustaleń w tym zakresie. W swojej opinii biegła wyraźnie wskazała, że jakkolwiek aktualnie, a zatem po upływie blisko 17 lat od daty kwestionowanej czynności, nie jest możliwe określenie stanu świadomości A. R. w dniu darowizny, to jednocześnie zgromadzone w sprawie dowody, na których oparła się biegła, wydając opinię nie dają podstaw do przyjęcia, że świadomość A. R. była wyłączona lub ograniczona. Ponadto jak wskazała, sam fakt, podpisania aktu notarialnego obejmującego umowę darowizny przez odcisk kciuka lewej dłoni, a tym samym niemożność złożenia własnoręcznego podpisu przez A. R. nie może świadczyć o braku świadomości co do dokonanej przez zmarłą darowizny. Zresztą okolicznością bezsporną i przyznaną zarówno przez B. J. jak i H. O. było to, że A. R. już na długo przed dokonaniem darowizny zaprzestała własnoręcznie się podpisywać, a zatem w tej sytuacji dla skuteczności złożonego przez nią oświadczenia nieodzownym było zastosowanie trybu przewidzianego w art. 87 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 14 lutego 1991 roku prawo o notariacie (t.j. Dz. U. z 2014 roku, poz. 164), czyli złożenie na dokumencie tuszowego odcisku palca.

Stwierdzić więc trzeba, że strona powodowa na której z mocy art. 6 k.c. ciążył obowiązek przytoczenia i udowodnienia okoliczności podważających stan świadomości A. R. w dniu 07 maja 1998 roku temu obowiązkowi nie sprostała, a twierdzenia powódki jakoby w tym dniu A. R. znajdowała się w stanie krytycznym ocenić należy jako gołosłowne. Nie zostało nadto wykazane, aby A. R. cierpiała na jakąkolwiek chorobę psychiczną czy upośledzenie umysłowe, co wynika chociażby z zaświadczenia lekarskiego z dnia 12 stycznia 1998 roku, a sam fakt, że z uwagi na zaawansowany wiek oraz dotyczące ją okresowo choroby układu oddechowego, skutkujące jej osłabieniem nie była w pełni sprawna fizycznie, nie oznacza, że doszło u niej do zaburzenia władz umysłowych wyłączającego świadome powzięcie decyzji i

wyrażenie woli. Nie można przy tym wykluczyć, że okresowo na skutek dolegliwości chorobowych stan świadomości A. R. mógł być zaburzony, co zresztą zaobserwowali świadkowie J. B. i J. G. (1), jednak brak jest przesłanek, aby na tej podstawie stwierdzić, że również w dniu 07 maja 1998 roku u A. R. wystąpiły podobne zaburzenia, zwłaszcza, że wskazani świadkowie poczynili swoje obserwacje na kilka miesięcy przed tą datą. Należy przy tym podnieść, że nie ulega wątpliwości, iż z upływem lat władze umysłowe osób starszych ulegają pewnemu osłabieniu, co jest procesem naturalnym, jednakże osoby takie nie powinny być z tego powodu pozbawione możliwości decydowania o swoich sprawach majątkowych, w tym dokonywania aktów szkodliwości względem najbliższych. Nie można więc a limine negować autonomii woli A. R. tylko z tego powodu, że była osobą w podeszłym wieku i fizycznie niesamodzielną.

W przedmiotowej sprawie Sąd wziął pod uwagę także fakt, że wskutek dokonania darowizny nie doszło do pokrzywdzenia darującej A. R., a jej interesy zostały stosownie zabezpieczone poprzez zawarcie umowy dożywocia na podstawie, której obdarowana miała zapewnić A. R. dośmiertnie miejsce zamieszkania, utrzymanie i opiekę. Ponadto Sąd uznał, że A. R. miała motywację, aby przekazać mieszkanie właśnie A. F.. Nie ulega bowiem wątpliwości, że A. F. po wprowadzeniu się do dziadków w 1992 roku udzielała im bieżącej pomocy, chociażby poprzez gotowanie i sprzątanie. Ponadto kiedy A. R. po śmierci męża stała się osobą leżącą, to właśnie A. F. oraz jej matka H. O. sprawowały bieżącą, codzienną opiekę nad nią, karmiąc ją, myjąc i przewijając, co niewątpliwie było zadaniem ciężkim i absorbującym. W ocenie Sądu w darowiznie dokonanej przez A. R. można dopatrywać się aktu jej wdzięczności wobec wnuczki za wieloletnią opiekę. Warto także mieć na względzie, że w dacie darowizny, czego strony nie kwestionowały, tylko A. F. nie posiadała własnego lokalu mieszkalnego. Z okoliczności wynika bowiem, że lokale takie posiadały zarówno obie córki A. R., jak i druga jej wnuczka – córka powódki. W tej sytuacji naturalnym wydaje się, że A. R. poprzez darowiznę chciała zabezpieczyć potrzeby mieszkaniowe wnuczki oraz trójki prawnuków.

Nie można także pominąć okoliczności, że przedmiotowa umowa darowizny została sporządzona przez notariusza, który jest osobą zaufania publicznego i jako organ ochrony prawnej sprawuje jurysdykcję prewencyjną odnośnie zainteresowanych kontrahentów, aby swoje stosunki prawne ukształtowali zgodnie z prawem (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 29 maja 1990 roku, III CZP 29/90, OSNC 1990/12/150). Zgodnie z art. 86 powołanej ustawy o notariacie notariuszowi nie wolno dokonywać czynności notarialnej, jeżeli poweźmie wątpliwość, czy strona czynności notarialnej ma zdolność do czynności prawnych. Oczywistym jest przy tym, że notariusz nie posiada wiadomości specjalnych umożliwiających fachową ocenę, czy strona czynności notarialnej w sposób świadomy wyraża swoją wolę, niemniej jednak na ile to możliwe powinien on zorientować się w kwestii stanu świadomości stron czynności a w razie powzięcia w tym zakresie jakichkolwiek wątpliwości ma on obowiązek odmówić dokonania takiej czynności. Jakkolwiek w przedmiotowej sprawie, z uwagi na brak inicjatywy dowodowej stron, nie został przeprowadzony dowód z przesłuchania J. Ż. – notariusza przed którym A. R. i A. F. zawarły umowę darowizny, to jednak można przyjąć z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, że notariusz nie dokonałby kwestionowanej czynności, gdyby rzeczywiście A. R. jak wskazywała powódka, znajdowała się wówczas w stanie krytycznym, zwłaszcza, że notariusz jak już podkreślono ponosi odpowiedzialność zawodową, cywilną oraz karną za podejmowane przez siebie działania lub zaniechania.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w punkcie I. sentencji.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 102 k.p.c., odstępując od obciążania tymi kosztami przegrywającą sprawę powódkę. Stosownie do treści art. 102 k.p.c., w przypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może nie obciążać strony przegrywającej kosztami procesu. Hipoteza przepisu art. 102 k.p.c., odwołująca się do występowania „przypadków szczególnie uzasadnionych” pozostawia sądowi orzekającemu swobodę oceny, czy fakty związane z przebiegiem procesu, jak i dotyczące sytuacji życiowej strony stanowią podstawę do nie obciążania jej kosztami procesu. Do pierwszych zaliczane są sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony i subiektywnego przekonania strony o zasadności roszczeń. Drugie natomiast wyznacza sytuacja majątkowa i życiowa strony, z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na trudną sytuację majątkową. Całokształt okoliczności, które mogłyby uzasadniać zastosowanie tego przepisu, powinny być ocenione z

uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (tak Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 11 kwietnia 2014 roku, I ACa 9/14, LEX nr 1455540).

W ocenie Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie zachodzą wyjątkowe okoliczności, uzasadniające rozstrzygnięcie o kosztach procesu według zasady słuszności. W pierwszej kolejności Sąd miał tu na uwadze względy podmiotowe związane ze stosunkowo trudną sytuacją materialną powódki, które zdecydowały o zwolnieniu jej od opłaty od pozwu ponad kwotę 1.000 zł. Jak wynika z okoliczności sprawy, powódka jest aktualnie emerytką i utrzymuje się wyłącznie z emerytury nauczycielskiej, przy czym jej sytuacja pogorszyła się o tyle, że obecnie nie żyje jej mąż, z którym tworzyła wspólne gospodarstwo domowe i który również otrzymywał świadczenie emerytalne, partycypując w ten sposób w domowym budżecie. Co więcej, pogorszył się stan zdrowia powódki, u której podejrzewa się istnienie guza języka (k. 557). W dalszej kolejności Sąd zważył, że powódka niemająca wykształcenia psychologicznego, obserwując pogarszanie się stanu fizycznego matki w ostatnich latach jej życia, mogła powziąć wątpliwość do stanu jej świadomości w dacie darowizny, a zatem mogła być subiektywnie przekonana o słuszności swojego roszczenia. Ponadto Sąd miał na względzie, że powódka nie otrzymała w spadku po rodzicach praktycznie żadnego majątku, gdyż na skutek darowizny przedmiotowy lokal mieszkalny nie wszedł w skład spadku po A. R.. Sąd wziął również pod uwagę nielojalne postępowanie pozwanej i jej matki, które przez okres kilku lat utrzymywały ją w przekonaniu, że wykupu mieszkania dokonała pozwana, wstępując wcześniej w stosunek najmu po A. R.. W tej sytuacji, opierając się na takich informacjach, powódka zaniechała dochodzenia roszczenia o należny jej zachówek, co w konsekwencji doprowadziło do przedawnienia tego roszczenia. W takiej sytuacji obciążenie powódki kosztami procesu byłoby rozstrzygnięciem nie przystającym do rzeczywistości, a przy tym sprzecznym z zasadami słuszności.